

# Bunkier zwieńczył akcje Cztery Łapy

Data publikacji: 10.01.2013 12:20

Koncert punkowego zespołu Bunkier, jaki zorganizowano 9. stycznia w klubie studenckim Uniwersytetu Śląskiego w Cieszynie, zwieńczył akcją charytatywną na rzecz bezdomnych zwierząt Cztery Łapy w Twoich Rękach.

□

- ***Jesteśmy zadowoleni z powodzenia, jakim cieszyła się akcja. Najwięcej osób było na kiermaszu. Jednak na wszystkie organizowane od początku grudnia w jej ramach wydarzenia przychodziło sporo osób. Były warsztaty, podczas których robiliśmy ekologiczne budki dla kotów, które przekazaliśmy już fundacji, wykład interaktywny. Na obie akcje przybyło bardzo dużo studentów. Myślę więc, że ludzie odczuwają potrzebę pomocy*** – powiedziała nam po zakończeniu koncertu mówi Marysia Milewska, studentka UŚ zaangażowana w organizację akcji. Zauważyła także, że na robienie budek i konferencje przyszli głównie studenci, na koncertach natomiast, zwłaszcza tym ostatnim, widać było bardziej ludzi z miasta.

Choć ta edycja projektu dobiegła końca, organizatorzy już myślą o następnym cyklu tego typu akcji. Planują zorganizować je w maju.

- ***Czekamy na propozycje i wolontariuszy. Jesteśmy otwarci na propozycje i mamy nadzieję, że w maju powtórzymy akcję z jeszcze większą pompą i zbieramy jeszcze więcej, niż dotychczas, choć i po tej akcji możemy być zadowoleni. Jesteśmy bardzo wdzięczni wszystkim osobom, które przy akcji pracowały, a wszystkim darczyńcom chcemy podziękować za dary – karmę, koce, potrzebny zwierzacom sprzęt*** – mówiła po koncercie Barbara Wrona, pracownik Uniwersytetu Śląskiego, główna organizatorka akcji.

Wolontariusze na majową akcję będą potrzebni do obsługi panelu dyskusyjnego, do pomocy w zbieraniu datków, karmy, rozpropagowaniu akcji. Wolontariusze chętni do pomocy Barbarę Wronę, główną organizatorkę akcji, znaleźć mogą na Uniwersytecie Śląskim, a także na facebooku pod jej nazwiskiem oraz pod hasłem akcji Cztery Łapy w Twoich Rękach. W organizacji akcji brało udział także Koło Naukowe Edukacji Międzykulturowej, informacji na temat wolontariatu w następnej edycji można więc także szukać u jego działaczy. – ***Być może uda nam się także zorganizować coś na mieście. Sami jeszcze na dzień dzisiejszy nie wiemy, jak ta akcja się rozwinie*** – mówi Barbara Wrona. Nie ma tylko najmniejszych wątpliwości co do tego, że będzie kontynuowana.

Sam koncert dostarczył fanom dobrej muzyki wiele radości. Zwłaszcza, że Bunkier to kapela nie byle jaka. Z długoletnią tradycją i starymi, wciąż podobającymi się utworami, które fani pamiętają z lat 90-tych XX wieku oraz wartościowym przesłaniem ideologicznym jak najbardziej pasowali do akcji Cztery Łapy w Twoich Rękach. W ostrych muzycznie brzmieniach artyści zawierają bowiem przesłanie miłości bliźniego, a także braci mniejszych. Zespół od ośmiu lat gra w zmienionym mocno składzie. Pozostał przy mocnych, punkowych brzmieniach, tekstowo jednak promuje pozytywne postawy. – ***Chcemy pokazać ludziom, że można żyć normalnie i wspaniale można się bawić bez narkotyków, alkoholu. Nie chodzi o to, że w ogóle nie pijemy, ale chcemy pokazać, że nie dominuje to naszego życia, a żeby się dobrze bawić niepotrzebne są używki, a dobre klimaty. Staram się tak nagłaśniać, żeby było słychać słowa. Mamy coś do powiedzenia, mamy czym się podzielić, mamy swoje przesłanie. Znaleźliśmy w swoim życiu wolność w Jezusie Chrystusie. Chcemy podzielić się tym, co mamy do powiedzenia, tym, co czujemy, z publicznością*** – powiedział nam po koncercie menadżer grupy, Marcin Lampka.

Choć zespół jest ze Śląska, muzycy pochodzą z okolic Wodzisławia, Rybnika, nie pozostają bez związku ze Śląskiem Cieszyńskim. Wyras do tego dał Marcin Lampka występując na scenie w koszulce jednego z mieszczących się w Brennej gospodarstw agroturystycznych. – ***Do Brennej jeździmy dość często. W górach jest fajna atmosfera. Taka swojska, góralska. Tam wspólnie spędzamy miło czas i nabieramy siły, odpoczywamy od codzienności, od pracy*** – powiedział nam Marcin Lampka. Przyznał także, że nie tylko lubi zarówno klimaty punkowe, jak i góralskie, ale także dostrzega pewne ich podobieństwo. – ***Oba klimaty są mocne, zarówno muzyka góralska, jak punkowa jest z serca. My, tak jak i górale z góralskich kapel, gramy z pasji, z potrzeby***

*serca. Nie robimy tego dla pieniędzy, każdy z nas gdzieś pracuje, jeden jeździ koparką, drugi jest nauczycielem w liceum. Gramy, bo lubimy. Ogólnie góry są takie hardcorowe, tak, jak i punk* – mówił Marcin Lampka. Przyznał także, że muzyka dla nich nie ogranicza się do zagrania koncertu i natychmiastowego zwinięcia instrumentów i powrotu do domu. - **Po koncertach chętnie zostajemy jeszcze, rozmawiamy z ludźmi, którzy na naszym koncercie się bawili. Ważny jest dla nas czas spędzony z ludźmi. Jesteśmy otwarci** – mówił. Zresztą muzycy udowodnili swe słowa zostając po występie w studenckim klubie panopticum i miło spędzając czas z ludźmi, którzy akcję zorganizowali i tymi, co na koncert przyszli się pobawić, również wspierając tym samym akcję.

(indi)

Zobacz fotoreportaz [\[KLIKNIJ>>>\]](#)